



GAWĘDA

Autor:	<i>Ćwik Wojciech Kirkiewicz</i>
Tytuł:	<i>Pudełko zapalek</i>
Temat:	<i>Dobre uczynki, szczęście, nadzieja</i>

W pewnym mieście żył sobie zamożny mężczyzna. Był on właścicielem wielkiej firmy produkującej zapalniczki znanej w całym kraju. Miał piękną żonę oraz dwójkę dzieci: syna i córkę. Mieszkali w bardzo zadbanym domu. Pewnego razu w drodze do pracy zobaczył biedną dziewczynkę siedzącą na chodniku. Prosiła ona przechodzących o pomoc lecz nikt się nie zatrzymał gdyż wszyscy byli zapatrzeni w ekrany swoich telefonów. Widząc ją mężczyzna postanowił jej pomóc jednakże w kieszeniach miał tylko pudełko zapalek. Wręczył je dziewczynce której oczy napętniły się łzami i zdążyła tylko powiedzieć: Dziękuję zanim ukryła się zautką. Mężczyzna zdziwiony udał się do swojego biura. W pracy nie mógł się skupić na dokumentach ponieważ cały czas myślał o spotkanej dziewczynce. Wtem wpadł na pewien pomysł: dać każdemu w okolicy miasta po pudełku zapalek. Rozgłosił tą akcję przez lokalne media. Był pełen optymizmu w stosunku do swojego działania. Niestety nie spodziewał się tego co się wydarzyło. W dniu akcji ludzie którzy przybyli pod budynek jego firmy zrzucili się na opakowania wypełnione zapalniczkami. Zamiast jednego pudełeczka brali oni całe worki bijąc i szarpiąc nawzajem...W ciągu godziny opróżnili magazyny i żądali od mężczyzny więcej i więcej. On nie wiedząc jak się zachować zamknął się w swoim biurze...Ludzie w końcu odeszli... Jednakże na drugi dzień okazało się że firma poniosła znaczące straty przez co splajtowała... Załamany mężczyzna marzył tylko o powrocie do domu jednakże kiedy pojawił się przed drzwiami jego oczami ukazała się kartka że jest na sprzedaż. Okazało się że zona na wieść o bankructwie męża zabrała dzieci i rzeczy wyjechała w siną dal...Minęto kilka lat... Mężczyzna tułał się w łachmanach po ulicach w miasta wzbudzając obrzydzenie wśród przechodni...Przysiadł w końcu na chodniku w miejscu w którym spotkał kiedyś dziewczynkę. Prosił ludzi o pomoc lecz żaden jej nie oferował...Lecz zatrzymała się przy nim młoda kobieta i wręczyła mu pudełko zapalek. Wręczając mu je powiedziała: Jestem tą biedną dziewczynką której kiedyś pomogłeś. Dzięki światłu z zapalek zdołałam ujrzeć dla siebie nadzieję, szanse na lepsze życie. Wierzę że tobie też pomogą. Mężczyzna zdumiały nie wiedział co powiedzieć a kiedy w końcu zdecydował się podnieść głowę kobiety już nie było... W ręku miał tylko pudełko zapalek... Morałem tej historii jest to że szczęście, nadzieja którą dajemy w końcu do nas wraca...czasem wprost a czasem dookoła...Zapytacie jak skończyła się historia mężczyzny? To już opowieść na inny wieczór...